

Sygn. akt III C 281/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2015 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, Wydział III Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Ewa Dietkow

Protokolant: Małgorzata Szymanowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 lutego 2015 roku w W.

sprawy z powództwa A. L. i P. L.

przeciwko A. D.

o zachówek

1. zasądza od pozwanej A. D. na rzecz powódki A. L. kwotę 14.003,25 PLN (czternaście tysięcy trzy i 25/100 złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 6 marca 2015 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo A. L. w pozostałej części;
3. oddala powództwo P. L.;
4. zasądza od powódki A. L. i od powoda P. L. na rzecz pozwanej A. D. po 3.600,00 PLN (trzy tysiące sześćset złotych) od każdego z nich tytułem zwrotu kosztów procesu;
5. nakazuje zwrócić powódce A. L. ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 123,73 PLN (sto dwadzieścia trzy i 73/100 złotych) tytułem niewykorzystanej zaliczki na wydatki.

III C 281/12

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 27 lutego 2012 roku powodowie: A. L. i P. L. wnosili o zasądzenie od pozwanej A. D.

- 1) na rzecz powódki A. L. kwoty 80.000,00 PLN z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zachowku,
- 2) na rzecz powoda P. L. kwoty 80.000,00 PLN z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zachowku,
- 3) na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana A. D. wносиła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu na jej rzecz.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód P. L. urodzony (...) i powódka A. L. urodzona (...) są dziećmi K. L., rozwiedzionego, zmarłego 12 maja 2011 roku w W. – okoliczność bezsporna, odpisy aktów urodzenia k. 15, 16, postanowienie k. 14. Pozwana jest córką siostry

spadkodawcy – okoliczność bezsporna. K. L. w 1987 roku podczas budowy domu dla siebie i rodziny przy ul. (...) w T. spadł z drabiny i od tego czasu uskarżał się na bóle głowy – okoliczność bezsporna. Rozwód małżeństwa K. L. i H. L. został orzeczony wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Ostrołęce z dnia 9 czerwca 1998 roku z winy męża – dowód – odpis wyroku k. 30. W sprawie zeznawał w charakterze świadka syn małżonków P. L., który opowiedział się po stronie matki – okoliczność przyznana przez powoda. Sąd Rejonowy w Wyszkowie w wyroku z dnia 10 maja 1999 roku uznał K. L. za winnego tego, że w okresie od 16 sierpnia 1995 roku do 20 lutego 1999 roku znęcał się fizycznie i psychicznie nad byłą żoną H. L. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury, w czasie których bił ją, używał wobec niej słów obelżywych, wyganiał ją z domu oraz groził jej zabójstwem tj. za winnego popełnienia czynu z art. 207 § 1 k.k. i za ten czyn skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności warunkowo ją zawieszając na okres 3 lat próby – dowód – odpis wyroku k. 23-23verte. K. L. jeszcze w 1998 roku rozpoczął prace związane z budową domu przy ul. (...) w T. na działce darowanej mu przez rodziców – dowód – decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu k. 280. Przy wylewaniu fundamentów w 1999 roku pomagał mu powód, później przy żadnych pracach budowlanych powód nie brał udziału – dowód – zeznania powoda k. 371. Po orzeczeniu rozwodu K. L. mieszkał we wspólnym domu z żoną i powodami, we wrześniu 2000 roku Sąd Rejonowy w Wyszkowie podwyższył jego udział w kosztach utrzymania i wychowania małoletniej powódki do kwoty po 550 zł miesięcznie – dowód – notatka urzędowa k. 352. W 2000 roku powód skończył szkołę i rozpoczął pracę, ustalił obowiązek ojca udziału w kosztach utrzymania i wychowania powoda – okoliczność przyznana przez powoda. K. L. od września 2000 roku do listopada 2001 roku nie pracował, regularnie płacił świadczenia alimentacyjne na rzecz powódki, w weekendy, czasami w ciągu tygodnia nadmiernie spożywał alkohol, pomiędzy byłymi małżonkami dochodziło do kłótni, nieskutecznie interweniowała policja – dowód – zeznania powoda k. 371, sprawozdanie z wywiadu k. 355. Spadkodawca miał pretensje do byłej żony, że oczernia go do dzieci i namawia aby źle go traktowały, we wrześniu 2001 roku spadkodawca miał podpite oko, doszło do awantury z powodem, który uderzył ojca w twarz – dowód – zeznania świadka D. S. k. 163, zeznania pozwanej k. 373, sprawozdanie z wywiadu k. 358. K. L. skarżył się, że dzieci nie odzywały się do niego, a jeżeli odzywały to nieprzyjemnie, nie traktowały jak ojca, córka mówiła do niego po imieniu, że musiał czekać jako 4 na wejście do kuchni i łazienki, wcześniej nie był wpuszczany – dowód – zeznania świadka D. S. k. 162-164, zeznania pozwanej k. 373, sprawozdanie z wywiadu k. 361. Najcięższe chwile spadkodawca przeżywał w okresie świąt, wówczas był sam, dzieci nie zwracały na niego uwagi, nie był do nich zapraszany, wszystkie święta spędzał z rodziną pozwanej i matką – dowód – zeznania świadka D. S. k. 163, zeznania pozwanej k. 373. Matka spadkodawcy C. L. pomagała mu finansowo, częstowała go alkoholem – dowód – notatka urzędowa k. 360. Matka gotowała spadkodawcy posiłki, pranie odzieży i pościeli dla niego wykonywała siostra D. – dowód – zeznania świadka D. S. k. 163, 164, zeznania pozwanej k. 373. W dniu 17 września 2002 roku spadkodawca sporządził własnoręczny testament, w którym do całości spadku powołał pozwaną, wydziedziczył syna P. i córkę A., gdyż nie utrzymują z nim kontaktu, źle traktują jako ojca – dowód – testament w oryginale k. 2 w aktach I Ns 720/11 Sądu Rejonowego w Wołominie. W dacie sporządzenia testamentu powódka miała skończone 13 lat, powód nie skończył 22 lat – dowód – odpisy aktów urodzenia k. 20, 21 w sprawie I Ns 1175/11 Sądu Rejonowego w Wołominie. Powodowie wiedzieli o wydziedziczeniu przez ojca, mówił o tym powodowi często nawet przed sporządzeniem testamentu – okoliczność przyznana przez powoda k.100. W dniu 29 maja 2005 roku spadkodawca sporządził oświadczenie, w którym wyraził zgodę na korzystanie przez C. L. z części wybudowanego przy ul. (...) domu w zamian za pomoc jaką od niej otrzymał, C. L. sprzedała nieruchomości i darowała pieniądze synowi – dowód – oświadczenie k. 6 w sprawie I Ns 1175/11 Sądu Rejonowego w Wołominie. K. L. bardzo przeżył pominięcie go i nie zaproszenie na ślub powoda i jego żony J. L., który odbył się w listopadzie 2007 roku – dowód – zeznania świadka D. S. k. 163, zeznania pozwanej k. 373. W listopadzie 2008 roku K. L. wystąpił o podział majątku wspólnego uzasadniając wniosek chęcią wyprowadzenia się, gdyż był ignorowany przez rodzinę, która swoim zachowaniem utrudniała mu codzienne funkcjonowanie, wnosił o przyznanie nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym przy ul. (...) w T. byłej żonie H. L., a sam domagał się spłaty – dowód – wniosek k. 292-293, 308. W dniu 7 sierpnia 2009 roku byli małżonkowie zawarli ugodę przed Sądem Rejonowym w Wołominie w sprawie I Ns 223/09, na podstawie której w wyniku podziału majątku H. L. otrzymała na własność nieruchomość stanowiącą dorobek małżeński, a K. L. tytułem spłaty kwotę 165.000 zł płatną w 5 ratach po 28.750 zł, ostatnia rata płatna do dnia 31 marca 2011 roku nie została zapłacona – dowód – ugoda k. 86, 309, zeznania świadka H. L. k. 160. K. L. wyprowadził się do niewykończonego domu przy ul. (...) w listopadzie 2009 roku, w dniu wyprowadzki w obecności powódki i byłej żony miał atak padaczki – dowód – zeznania świadka H. L. k. 161. Od 1 stycznia 2005 roku do 14 marca 2007 roku

8 wezwań policji nastąpiło na wniosek H. L., 14 marca 2007 roku policję wezwała powódka, do 8 lipca 2009 roku H. L. wzywała trzykrotnie policję, w tym dwa razy interwencję odwołała, 8 lipca 2009 roku policję do awanturującego się ojca wezwała powódka – dowód – wykaz interwencji k. 233. Powodowie nie odwiedzili ojca w nowym domu, nie interesowali się jego losem, wiedzieli, że zaostrzyła się u niego choroba alkoholowa – dowód – zeznania świadka D. S. k. 163-164, zeznania pozwanej k. 374. Spadkodawca zmarł w szpitalu w W. w dniu 12 maja 2011 roku – dowód – odpis aktu zgonu k. 9 w sprawie I Ns 1175/11 Sądu Rejonowego w Wołominie. W szpitalu odnalazła go siostra D., pomagała jej pozwana, powodowie zostali zawiadomieni o śmierci ojca i przyjechali do szpitala – dowód – zeznania świadka D. S. k. 163. Pozwana i jej matka zajęły się pochówkiem, nie zwracały się do powoda o pomoc, nie potrzebowały garnituru, powód bez upoważnienia wszedł do domu spadkodawcy dokonując jego przeszukania – dowód – zeznania świadka D. S. k. 163, 164, zeznania pozwanej k. 374. Pogrzeb opłaciła i zorganizowała siostra spadkodawcy D. S., za nagrobek z własnych funduszy kwotę 7.000 zł zapłaciła w dniu 27 marca 2012 roku pozwana – dowód – faktura k. 88, zeznania pozwanej k. 374. Na rachunku bankowym spadkodawcy, prowadzonym, przez Bank (...) na datę zgonu spadkodawcy znajdowała się wierzytelność w kwocie 24.545,95 zł – dowód – zaświadczenie k. 98. Pozwana sprzedała nieruchomość przy ul. (...) otrzymując ostatecznie w 2013 roku kwotę 130.000 zł – dowód - zeznania świadka C. C. k. 165, zeznania pozwanej k. 375. W 2012 roku pozwana i C. C. zawarli umowę przedwstępną bez zachowania formy aktu notarialnego i przyszły nabywca rozpoczął remont i modernizację budynku mieszkalnego oraz porządkowanie działki – dowód – zeznania świadka C. C. k. 165, zeznania pozwanej k. 375. Nieruchomość jest obciążona służebnością osobistą na rzecz ojca spadkodawcy S. L., na którym matka powodów przed zakończeniem postępowania usiłowała wymusić zrzeczenie się służebności – okoliczność przyznana przez powoda k. 372. Dla nieruchomości jest urządzona księga wieczysta (...) – opinia biegłego k. 250. Nieruchomość stanowi działka numer (...) o powierzchni 420 m², zabudowana parterowym budynkiem mieszkalnym z użytkowym poddaszem, o powierzchni zabudowy 64,82 m², powierzchni użytkowej 48,85 m², do października 2014 roku budynek ten nie był dopuszczony do użytkowania – dowód – opinia biegłego P. W. k. 252. W 2012 roku nieruchomość nie była ogrodzona, nie posiadała furtki – dowód – fotografia k. 276. Wartość rynkowa nieruchomości według stanu z daty otwarcia spadku na datę orzekania - opiniowania bez uwzględnienia prawa dożywotniego korzystania stanowi kwotę 124.120,00 zł, z uwzględnieniem prawa dożywotniego korzystania przez ponad 90 letniego S. L. stanowi kwotę 94.480,00 zł – dowód – opinia biegłego P. W. k. 244-278.

Sąd Okręgowy dokonał następującej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego:

Bezsporna w sprawie była okoliczność choroby alkoholowej spadkodawcy, zaostrzająca przebieg w okresie poprzedzającym wyprowadzenie się spadkodawcy na ul. (...) i trwała do jego śmierci. Wcześniej spadkodawca pił alkohol w dużych ilościach w weekendy, czasami w ciągu tygodnia. Tę okoliczność przyznał w swoich zeznaniach powód i Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Spadkodawca często pił poza domem, a w domu po spożyciu alkoholu kładł się spać, co wynika z treści wywiadów kuratora sprawującego nadzór orzeczony przez sąd karny. Awantury i kłótnie odbywały się między byłymi małżonkami, dotyczyły głównie podziału kosztów używania domu przez rodzinę. Spadkodawca nie był wpuszczany do domu, skoro kurator odnotowała w sprawozdaniu z 22 marca 2001 roku, że aby wejść do domu wybił szybę. Z wywiadu kuratora sporządzonego w dniu 22 września 2001 roku wynika, że powód uderzył ojca tak, że podbił mu oko. O biciu spadkodawcy przez powoda zeznała pozwana oraz jej matka świadek D. S.. Były to skargi spadkodawcy do siostry i rodziny na złe traktowanie i bicie przez powoda. Sąd dał wiarę tym zeznaniom, ale nie co do tego że powód stale bił ojca. Potwierdzony wywiadem kuratora jest jeden incydent z uderzeniem w twarz. Pozwana zeznała, że córka traktowała K. L. jak powietrze, a z tego co mówił spadkodawca syn był bardziej agresywny, „usadzał” ojca. Sąd uznał, że powód uderzył ojca raz i po tym zaprzestał z nim jakichkolwiek kontaktów, raczej stanowiąc groźbę powtórzenia agresji niż po prostu bijąc ojca. Tak należy traktować to „usadzanie” spadkodawcy. Z wywiadów wynika, że syn i ojciec w ogóle nie rozmawiali ze sobą, a w 2001 i 2002 roku informacje te kurator uzyskała od powoda. Powód zeznał, że ojciec praktycznie w każdy weekend wyzywał jego i siostrę. Ponadto powód bał się o bezpieczeństwo swojej przyszłej żony, która mieszkała kilka lat z nim przed ślubem. Sąd nie dał wiary tym zeznaniom, nie są wiarygodne zeznania powoda, że zaprosił ojca na swój ślub. Zeznania powoda są sprzeczne z doświadczeniem życiowym oraz z zebraniem w sprawie materiałem. Spadkodawca uderzony przez powoda bał się go. Trudno przyjąć, że żyjąc w strachu przed synem spadkodawca używał wobec powoda wulgaryzmów. Córka go zupełnie ignorowała,

zbędne były kierowane pod jej adresem wyzwiska. Powód nie rozmawiał w ogóle z ojcem, w tej sytuacji bardziej zrozumiałe było nie zaproszenie ojca na ślub niż umawianie go ze znajomymi po to by jechał w ich samochodzie. W jakim celu matka powodów zatrudniałaby firmę ochroniarską do pilnowania domu, aby nie spłonął podczas wesela jeśliby nie było w tym domu spadkodawcy, gdyż miał być na ślubie syna?. Było oczywistym, że spadkodawca nie został zaproszony, a wiedząc o tym, że może się upić, a będzie w domu sam, jego była żona wcześniej zamówiła ochronę. Dzieci nie rozmawiały z ojcem, ignorowały go, w tej sytuacji jest oczywistym brak zaproszenia ojca na ślub powoda. Gdyby było inaczej dzieci powinny utrzymywać ze spadkodawcą przynajmniej poprawne stosunki, a kurator w każdym wywiadzie podkreślała, że te stosunki niezmiennie są złe. Bardziej wiarygodne są zeznania pozwanej i świadka D. S., że spadkodawca skarżył się na zapomnienie ze strony dzieci, na ignorowanie jego osoby i traktowanie jak powietrze, a także na szczególne jego przeżycia związane z nie zaproszeniem go na ślub syna. Spadkodawca nie mógł stanowić zagrożenia dla przyszłej żony powoda, a mieszkanie z nim nie mogło być szczególnie uciążliwe. Świadek J. L. zeznała, że początkowo mieszkali z powodem w W., ale dla bezpieczeństwa matki powoda wprowadzili się do domu przy ul. (...). Powód nie narażałby narzeczonej na niebezpieczeństwo i nie mieszkaliby ze spadkodawcą w jednym domu tyle lat przed ślubem, jak zeznała świadek J. L. od maja 2004 roku. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka J. L.. Świadek była przygotowana do zeznań, co jest naturalne, gdyż chciała pomóc swojemu mężowi. Zeznała, że powodowie i ona sama utrzymywali ze spadkodawcą dobre relacje, składali spadkodawcy życzenia w dniu urodzin i imienin. Ani powodowie, ani świadek H. L. nie zeznali, że dzieci pamiętały o jego urodzinach i imieninach, nie zeznali jak były w domu obchodzone. Świadek zeznała, że zarówno ona, jak i powodowie utrzymywali dobre relacje ze spadkodawcą, tylko on mając ciągi alkoholowe był trudny we współżyciu. Sąd nie dał temu wiary. Spadkodawca skarżył się pozwanej i jej matce na nie odzywianie się dzieci do niego, na stałe lekceważenie go i złe traktowanie. Dał temu wyraz sam we wniosku o podział majątku. Sąd nie dał wiary zeznaniom powodów, zeznaniom świadków H. L. i J. L., że po wyprowadzeniu się spadkodawcy z domu chciały odwiedzić go w domu przy ul. (...), ale furka była zamknięta. Powodowie nie utrzymywali z ojcem żadnych kontaktów, nie wiedzieli jaki jest rozkład jego dnia, a nieruchomości przy ul. (...) nie była ogrodzona i nie było tam furki, co wyraźnie widać na fotografiach nieruchomości z 2012 roku. Powódka skończywszy 18 lat wezwała policję do nieporozumienia z ojcem. Nie rozmawiała, wezwała policję, a obecnie podnosi, że przekazała ojcu ledwie 2 lata potem telefon aby utrzymywał z nim kontakty. Powód, świadek J. L. i świadek H. L. zeznali odmiennie, gdyż tylko świadek H. L. zeznała, że nie zapłaciła spadkodawcy ostatniej raty spłaty. Powód i jego żona zeznali, że spadkodawca otrzymał całą spłatę, dokładnie 165.000 zł. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka H. L. – matki powodów, która zeznała, że spadkodawca mścił się na dzieciach za to, że w sprawie o rozwód powiedziały prawdę, przez wiele lat ubliżał im, poniżał obrzucał wyzwiskami, uchylał się od płacenia alimentów na rzecz córki i występował o obniżenie alimentów. Spadkodawca informował pozwaną i jej matkę, że mimo utraty pracy nie wystąpi o obniżenie alimentów, bo są to pieniądze na rzecz jego dzieci i tak ma pozostać. Sąd dał wiarę tym zeznaniom, gdyż spadkodawca stale i regularnie płacił tytułem kosztów utrzymania i wychowania 550 zł miesięcznie na rzecz córki i nie zaprzestał płacenia mimo utraty pracy. W sprawie powodowie złożyli odpis orzeczenia z 1994 roku w sprawie prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu przez spadkodawcę, a nie złożyli orzeczenia w sprawie o obniżenie alimentów, którą miał wytoczyć spadkodawca. Sąd nie dał wiary zeznaniom powodów i zeznaniom świadków H. L. oraz J. L., co do tego, że spadkodawca otrzymał przed wyprowadzeniem się od powódki stary telefon na kartę w celu ułatwienia kontaktów z nim. Nie da się pogodzić z logiką, że dzieci się nie odzywają do spadkodawcy, traktują jak powietrze, utrudniają mu codzienne funkcjonowanie w domu, gdyż on sam o tym pisze we wniosku z końca 2008 roku i darują stary telefon, aby utrzymać kontakt. Spadkodawca był zmęczony złym traktowaniem go przez powodów i dlatego chciał podziału majątku oraz opuszczenia domu. Nie musiał pisać we wniosku o podział jakie są stosunki w domu. Napisał, co świadczy o tym jak bardzo źle się z powodami czuł. Nic dziwnego, że po wyprowadzeniu się nie chciał widzieć się z powodami, którzy wcześniej stając po stronie matki i jej metod działania doprowadzili do całkowitego zerwania więzi dzieci – ojciec. Spadkodawca jeszcze do kuratora skarżył się na to, że H. L. manipuluje dziećmi odsuwając je od niego. Była żona spadkodawcy nękana przez byłego męża ciągłymi, jak zeznała awanturami i radząc sobie we wzywaniu policji nie wystąpiła ani o podział majątku, ani o eksmisję uciążliwego męża, ani o dokonanie rozliczeń za korzystanie przez spadkodawcę z nieruchomości, choć to miało być przyczyną nieporozumień. To świadczy o wiarygodności skarg spadkodawcy do pozwanej i siostry D. na złe traktowanie spadkodawcy przez jego dzieci i była żoną, a nie o zagrożeniu jakie miał rzekomo stwarzać dla rodziny spadkodawca. Zeznania świadka H. L. nie były wiarygodne także dlatego, że to nie powodowie, a ich matka miała interes w prowadzeniu niniejszego procesu.

Usiłowała wymusić na uprawnionym do dożywotniego korzystania z nieruchomości 90 letnim ojcu spadkodawcy aby zrzekł się dożywocia, co miało korzystnie wpłynąć na cenę nieruchomości. Ponadto w toku procesu usiłowała uzyskać od byłego teścia oświadczenie, że spadkodawca był alkoholikiem i nie interesował się dziećmi. Zeznała o tym pozwana i Sąd dał wiarę tym zeznaniom, tym bardziej, że nie zaprzeczyli im powodowie. H. L. nie była bezbronną w konflikcie z byłym mężem. Doprowadziła do jego skazania za znęcanie się nad nią, choć z aktu oskarżenia wynika, że zeznawała o tym jakoby spadkodawca znęcał się także nad dziećmi i bił je. Tych zarzutów sąd karny nie podzielił. Świadek H. L. przedstawiała spadkodawcę jako nieobliczalnego pijaka, pijącego do utraty przytomności codziennie, stanowiącego zagrożenie dla niej i dzieci. Tak przedstawiała to kuratorowi i taki obraz ojca utrwaliła powodowi. Powód zeznał, że jego ojciec pił w każdy weekend i czasami w ciągu tygodnia. Już to oznacza, że nie pił codziennie. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka C. L., co do tego, że darowała synowi około 20.000 zł na budowę domu przy ul. (...). Faktycznie w swoich zeznaniach świadek nie podała tej kwoty, nie była ona znana także pozwanej ani świadkowi D. S.. Gdyby matka darowała synowi, mając inne dzieci określoną kwotę na konkretny cel, to niewątpliwie zawiadomiłaby inne dzieci lub choćby obiecała im podobną pomoc. Zwykle rodzice obdzielają swoje dzieci równo. Przybliżona kwota darowizny pojawiła się w pisemnym oświadczeniu świadka, którego Sąd nie mógł uznać za dowód przeprowadzony przed sądem orzekającym. Niewątpliwie były wiarygodne zeznania świadka C. L. co do tego, że pomagała synowi zarówno w przygotowywaniu posiłków, jak i finansowo, ale te zeznania nie mogły stanowić o przyjęciu przez Sąd określonej kwoty, później oznaczonej, jako mającej znaczenie dla wartości czynnego spadku. Sąd oparł się na opinii biegłego P. W., który przeanalizował lokalny rynek nieruchomości i rzetelnie ustalił aktualną na datę orzekania cenę rynkową nieruchomości należącej do spadkodawcy. Opinia nie była kwestionowana przez strony. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia były dokumenty leczenia spadkodawcy z 1987 roku, czy z okresu pobytu przed śmiercią w szpitalu. Niespornym było bowiem, to że spadkodawca cierpiał na chorobę alkoholową, nasiloną przed śmiercią.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Ochrona praw najbliższej rodziny zmarłego należy do podstawowych założeń prawa spadkowego, a instytucja zachowku – art. 991 – 1011 k.c. jako jedna z wielu uregulowanych w kodeksie cywilnym tę rolę wypełnia zapewniając osobom wskazanym w ustawie określoną korzyść ze spadku nawet wbrew woli zmarłego. Zachówek jest wierzytelnością tj. uprawniony do zachowku ma roszczenie do spadkobiercy o zapłatę określonej sumy pieniężnej. Zgodnie z treścią art. 1011 k.c. wierzytelność z tytułu zachowku jest dziedziczna i zbywalna. Na podstawie art. 991 § 1 k.c. uprawnionymi do zachowku są zstępni, małżonek oraz rodzice spadkodawcy, którzy „byliby powołani do spadku z ustawy”. Do kręgu osób uprawnionych do zachowku należą także przysposobieni i ich zstępni, a także przysposabiający. Należnego zachowku uprawniony może być pozbawiony tylko przez wydziedziczenie dokonane w testamencie przez spadkodawcę. Przepis art. 1008 k.c. zawiera wyczerpujące wyliczenie przyczyn wydziedziczenia. K. L. powołał się na przyczynę wskazaną w art. 1008 pkt 3 k.c. – „zaniechywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych”. Sąd rozważył cele ochronne, jakie spełnia zachówek i dokonał wykładni przesłanki wydziedziczenia z art. 1008 pkt 3 k.c., zwracając uwagę na jej sankcyjny charakter, powodujący konieczność przeprowadzenia oceny, czy zerwanie więzi rodzinnych było zawinione i naganne, co z kolei wymagało zbadania przyczyn zachowania powodów. Po dokonaniu oceny materiału dowodowego Sąd ustalił, że zanik kontaktów rodzinnych powodów z ojcem były konsekwencją rozwodu rodziców, postawy matki powodów oczekującej lekceważenia ojca przez dzieci, choroby alkoholowej spadkodawcy oraz opowiedzenia się powodów po stronie matki w konflikcie z ojcem. Skazanie spadkodawcy za znęcanie się nad byłą żoną nie było skazaniem za znęcanie się nad rodziną, w szczególności dziećmi. Spadkodawca nie bronił się ani w sprawie karnej, ani w sprawie o rozwód, w której zabiegał o względy dzieci. Nie może być podważone, że do wydziedziczenia powodów doszło rok po tym jak dorosły powód P. L. uderzył ojca. Spadkodawca nie sporządzając testamentu bezpośrednio po uderzeniu go przez syna być może liczył na zmianę zachowania swoich dzieci. Ponadto nie potrafiąc walczyć z wpojona przez matkę niechęcią usiłował zmienić stosunek powodów do siebie zapowiadając, że ich wydziedziczy. Zapowiedzi spadkodawcy nie odniosły skutku, a więc dokonał wydziedziczenia. Mieszkał do 2009 roku z powodami i cierpiał ich lekceważenie oraz porzucenie. Nie uchylał się od obowiązku alimentacyjnego wobec nich nawet gdy pozostawał bez pracy. Do końca regularnie płacił alimenty na rzecz powódki. Powód P. L. był w tak złych relacjach z ojcem, że nie zaprosił go na swój ślub, co także było przyczyną żalu spadkodawcy do syna. To nie spadkodawca doprowadził do zerwania więzi z dziećmi, to one mając za pretekst chorobę

alkoholową ojca i skazanie go za znęcanie nad ich matką, opuścili go i zerwały wszelkie kontakty. W postępowaniu powodów Sąd dopatrywał się zawinonego przez szczególnie powoda opuszczenia ojca, zaniechania jakichkolwiek z nim kontaktów, zerwania więzi rodzinnych, uznając, że wobec powoda P. L. wydziedziczenie było skuteczne. Powód był dorosły w dacie sporządzenia testamentu, nie pomógł ojcu w chorobie, nie wspierał w podjęciu leczenia, nie rozmawiał z nim i nie utrzymywał żadnych kontaktów nie tylko w dacie sporządzenia testamentu, ale do śmierci ojca. Było to działanie świadome, nakierowane na zerwanie więzi ze spadkodawcą. Zerwanie więzi z ojcem leżało po stronie powoda. Gdyby spadkodawca kierował się niechęcią do syna po orzeczeniu rozwodu jak to sugerowała świadek H. L., to wydziedziczyłby syna po tym orzeczeniu, a nawet po uderzeniu w twarz w 2001 roku. Spadkodawca mieszkał w tym samym domu, widywał powoda codziennie i na pewno liczył na zmianę jego zachowania. Żal, jaki odczuwał spadkodawca z powodu odrzucenia go przez rodzinę, a więc syna jest czytelny we wniosku o podział majątku. Ten żal spadkodawca nosił w sobie i dzielił się nim z pozwaną i siostrą D.. Nie umiał starać się o względy syna, który go stanowczo odrzucił i nie udzielał jakiegokolwiek pomocy. Uprawnienie do zachowku łączy się z istnieniem bliskiej więzi rodzinnej, a tej więzi nie chciał powód, zerwał ją. Odmówił ojcu prawa funkcjonowania w tej roli. Nie może zatem skutecznie podnosić, że wydziedziczenie nie było oparte na rzeczywiście istniejącej podstawie i że było nieważne.

Wydziedziczenie stanowi materialnoprawną przesłankę unicestwiającą roszczenie o zachówek. Z tej przyczyny pozew P. L. należało oddalić.

Wydziedziczenie powódki A. L. nie mogło być ważne. Powódka w chwili sporządzenia testamentu miała 13 lat, była całkowicie uzależniona od matki, spełniała jej oczekiwania, a nie własną wolę. Zachowanie wydziedziczonego w dacie wydziedziczenia dla ważności wydziedziczenia powinno mieć cechy uporczywego niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, zachowanie uprawnionego do zachowku powinno być świadome i spowodowane okolicznościami leżącymi po jego stronie. To uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych przez uprawnionego do zachowku powinno istnieć w chwili wydziedziczenia. Biorąc pod uwagę powyższe warunki należy podkreślić, że w chwili sporządzania testamentu powódka miała 13 lat, nie mogła ani uporczywie, ani świadomie i z powodu okoliczności leżących po jej stronie zaniedbywać swoje obowiązki rodzinne wobec ojca. Była całkowicie pod wpływem matki. Wówczas także spadkodawca miał obowiązek uczestniczenia w życiu swojej córki, wychowywania jej, łożenia na jej utrzymanie. Powinien starać się o utrzymywanie dobrych relacji z córką, zwłaszcza, że mieszkał z nią w jednym domu. Spadkodawca nie podejmował takich starań odtrącany przez starszego syna, nienawidzony przez byłą żonę, a matkę powódki. Źle znosił lekceważenie go także przez córkę i zwracanie się do niego po imieniu. Przyczyny dla których wydziedziczenie powoda były ważne, w przypadku powódki małoletniej w dacie sporządzania testamentu nie mogły być z jej strony świadome.

Biorąc pod uwagę powstanie roszczenia o zachówek w chwili otwarcia spadku, to ten właśnie moment musi być decydujący o wysokości zachowku. Powódka w chwili otwarcia spadku – 12 maja 2011 roku – miała 22 lata. Po ukończeniu 13 roku życia miała dziewięć lat na udzielenie wsparcia ojcu, okazanie uczucia, co nie było trudne, gdyż razem mieszkali. W chwili śmierci ojca powódka miała 22 lata, była już dorosła i samodzielna w podejmowaniu decyzji. Do śmierci nie odwiedzała jednak ojca, nie zainteresowała się jego losem i chorobą. Nie można było wymagać od spadkodawcy, aby to on odwiedzał córkę po wyprowadzeniu się z domu. W tym domu spotykały go upokorzenia i przykrości, a także opuszczenie. 18 letnia powódka radziła sobie w konflikcie z ojcem, wzywała policję, ale nie umiała z nim rozmawiać. Nie była zatem zastraszona przez niego, nie bała się. Nie potrafiła udzielić ojcu pomocy, czy wsparcia w chorobie, choć od matki wiedziała jak sobie poradzić z nietrzeźwym ojcem. Można zrozumieć siedmio-ośmio letnie dziecko unikające ojca, który był pod wpływem alkoholu. Trudno zrozumieć takie zachowanie młodej, pełnoletniej i wykształconej osoby. Można usprawiedliwić żal powódki do jej ojca, że nadużywał alkoholu, ale całkowite odrzucenie jakiegokolwiek kontaktu dorastającej córki z ojcem nie da się usprawiedliwić. Uzależnienie od alkoholu jest częste w polskich miasteczkach i wsiach, ale rzadko wywołuje zupełne odrzucenie uzależnionego przez jego najbliższych. Zeznawała o tym pozwana i Sąd kierując się doświadczeniem życiowym przyjął, że tak funkcjonują relacje w polskich rodzinach. W małej społeczności miasta T., w rodzinie generacyjnej spadkodawcy była widoczna nieskrywana niechęć córki do ojca, a tej nie można usprawiedliwiać do końca młodym wiekiem powódki oraz uzależnieniem od alkoholu jej ojca. Ostatecznie zatem K. L. stracił nadzieję na szacunek córki, utrzymywanie z nią rodzinnych relacji. Powódka

nie obawiała się ojca skoro wzywała policję do nieporozumień z nim, nie rozmawiała z ojcem, choć mieszkał najpierw w tym samym domu, a potem w bliskim sąsiedztwie. Okoliczności te trwające do chwili śmierci K. L. wpływają na obniżenie należnego powodce zachowku w oparciu o przepis art. 5 k.c.. Nie należą do rzadkości sprawy, w których sądy stosowały obniżenie zachowku w oparciu o ten przepis. Należy tu tytułem przykładu wymienić wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 października 2010 roku w sprawie sygn. akt VI ACa 332/10 publ. Lex 785393, Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 grudnia 2009 roku w sprawie I ACa 896/09 publ. Lex 628229 i Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 kwietnia 2009 roku w sprawie I ACa 459/08 publ. Lex 550912. Sąd podzielił prezentowany w tych wszystkich orzeczeniach pogląd, że w sprawie o zachówek możliwe jest stosowanie przepisu art. 5 k.c., z tym, że powinny być to sytuacje wyjątkowe. Dokonując oceny roszczenia o zachówek z punktu widzenia zasad współżycia społecznego nie można tracić z pola widzenia celu instytucji zachowku, którym jest ochrona interesów majątkowych członków najbliższej rodziny, wymienionych w art. 991 § 1 k.c. Chodzi o zapewnienie im niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. „Prawa uprawnionego do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych. W tym kontekście nie można jednak zapominać, że nie mogą zostać pominięte te zachowania uprawnionego, które wskazują na to, jak ten wywiązywał się ze swych obowiązków względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawcy. Przy orzekaniu o zachowku nie należy zatem pomijać oceny moralnej także postępowania uprawnionego do zachowku” - wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie cyt. wyżej. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 lipca 2009 roku w sprawie sygn. akt IV CSK 163/09 publ. Lex 527197 podkreślił, że „przy ocenie istnienia podstaw do zastosowania art. 5 k.c. należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie uprawnionego”. Biorąc to wszystko pod uwagę, zdaniem sądu, uwzględnienie żądania powódki w całości naruszyłoby normy moralne zawierające reguły postępowania między ludźmi, w szczególności w rodzinie między ojcem a córką, podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania. Wyjątkowość sytuacji z jaką Sąd ma do czynienia w niniejszej sprawie polega na tym, że to powódka całkowicie zerwała kontakty z ojcem, chorym, nie radzącym sobie z rozpadem rodziny. Można postawić powodce zarzut, że odmowa jakichkolwiek kontaktów z ojcem była tylko przez nią w znacznej części zawiniona i ma to znaczenie dla określenia wysokości zachowku należnego powodce. Należny powodce zachówek powinien być obniżony o 50% z powodu zaniechania przez nią przed jego śmiercią jakichkolwiek relacji z ojcem, nawet rozmów, odrzucenia ojca. Powódka jest uprawniona do zachowku, gdyż gdyby nie został sporządzony testament dziedziczyłaby w 1/2 części spadku jako zstępna, a spadkodawca był rozwiedziony – art. 931 § 1 k.c. Przy ustalaniu udziału spadkowego stanowiącego podstawę do obliczenia zachowku nie uwzględnia się wydziedziczonych spadkobierców, ale uwzględnia się udział wydziedziczony dla jego zstępnych. Zatem udział powódki stanowiący w myśl art. 992 k.c. podstawę do obliczenia zachowku to 1/2 część spadku. Zgodnie z przepisem art. 991 § 1 k.c. jej zachówek wynosi 1/2 wartości udziału spadkowego, który otrzymałaby przy dziedziczeniu ustawowym. Przy obliczaniu wysokości zachowku należy ustalić czystą wartość spadku. Wartość ta to różnica pomiędzy wysokością aktywów wchodzących w skład spadku a wysokością długów spadkowych. Podstawą dla ustalenia tej wartości może być spis inwentarza, ale jego sporządzenie nie jest obligatoryjne, może być zgodnie przez obie strony podana jako niekwestionowana. Sąd zaliczył do czynnego spadku zabudowaną nieruchomość stanowiącą w dacie otwarcia spadku własność K. L. położoną w T. przy ul. (...), stanowiącą działkę ewidencyjną numer (...) o powierzchni 420 m², zabudowana parterowym budynkiem mieszkalnym z użytkowym poddaszem, o powierzchni zabudowy 64,82 m², powierzchni użytkowej 48,85 m². Sąd przyjął wartość tej nieruchomości pomniejszoną o wartość służebności osobistej ustanowionej na rzecz S. L. stosownie do opinii biegłego P. W. na kwotę 94.480 zł. Zdaniem Sądu istotna jest rynkowa wartość nieruchomości, a nie cena uzyskana przez pozwaną z jej sprzedaży na rok, czy dwa przed wydaniem wyroku. To według jakich cen należy ustalać wartość spadku, zostało rozstrzygnięte w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 26 marca 1985 roku, sygn. akt III CZP 75/84 (OSNC 1985, Nr 10, poz. 147) Sąd Najwyższy orzekł, że obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniach z tego tytułu. Uchwała ta została wpisana do księgi zasad prawnych i zgodnie z art. 61 § 6 i art. 62 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 z późn. zm. oraz art. 21 i art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym, Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 924, z późn. zm.) wiąże wszystkie sądy. Ten kierunek orzecznictwa jest już utrwalony i Sąd podziela go. Uwzględnić należy, że tak

sformułowana zasada pozostaje w zgodzie z zasadą wyrażoną w art. 316 § 1 k.p.c., według której sąd bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. W chwili otwarcia spadku na rachunku bankowym spadkodawcy ujawniono kwotę 24.546 zł, łącznie wartość spadku to kwota 119.026,00 zł. Od tej wartości należy odliczyć dług spadku jakim jest koszt nagrobka w kwocie 7.000 zł i czysta wartość spadku to kwota 112.026,00 zł. W celu ustalenia należnej powodce sumy zachowku należy odpowiednio połowę udziału spadkowego, który przypadaby jej przy dziedziczeniu ustawowym, pomnożyć przez wartość tzw. substratu zachowku, którym jest czysta wartość spadku. Stosując przepis art. 5 k.c. Sąd zmniejszył udział powódki jeszcze o połowę, co łącznie stanowi 1/8 część substratu zachowku i daje kwotę 14.003,25 zł.

Sąd podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie w wyroku z dnia 18 listopada 1997 r., I Aca 690/97, Apel. Warszawa 1998, nr 4, poz. 35, że roszczenie o zachówek staje się wymagalne z chwilą określenia przez sąd jego wysokości według cen z daty orzekania o nim i dopiero z tą datą staje się możliwe naliczanie odsetek za opóźnienie. Na tej podstawie sąd orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu sąd orzekł na mocy art. 100 k.p.c. co do powódki, a na mocy art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. co do powoda, który w całości przegrał. Określenie należnej powodce sumy zależało od oceny sądu. Koszty poniesione przez pozwaną to wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie wynikającej z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 poz. 461) co do każdego z powodów, gdyż współuczestnictwo osób dochodzących roszczeń o zachówek jest współuczestnictwem formalnym. W takiej sprawie przedmiotem sporu są bowiem roszczenia jednego rodzaju, oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej.

O zwrocie niewykorzystanej zaliczki Sąd orzekł w oparciu o 84 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2010 roku Nr 90 poz. 594 ze zm.)